

Wywiad z prof. dr. hab. inż. Wojciechem Łuźnym – Prorektorem ds. Kształcenia

Ilona Kolczyńska

Panie Rektorze, rozpoczyna się pańska druga kadencja na stanowisku prorektora ds. kształcenia. To samo stanowisko, ten sam gabinet. Czy nowa kadencja niesie ze sobą jakieś zmiany?

Oczywiście, że niesie. Gabinet i stanowisko mam to samo, ale zmieniły się władze uczelni. Z poprzedniego kolegium rektorskiego został prof. Jerzy Lis, który teraz sprawuje funkcję rektora, i ja. Pozostali prorektorzy to osoby znane na uczelni, ale dotychczas niesprawujące funkcji w rektoracie. Widzę wiele zmian w sposobie funkcjonowania władz uczelni i organizacji prac kolegium rektorskiego, ale jestem przekonany, że mimo trudnego czasu pandemii, nasza współpraca ułoży się bardzo dobrze. Natomiast jeśli chodzi o Pion Kształcenia, czyli moich najbliższych współpracowników, praca układała się przez poprzednie cztery lata doskonale, więc teraz będzie tak samo. Zrobiliśmy kilka zmian strukturalnych w organizacji pionu, teraz większych już nie przewiduję, co najwyżej przyjęcie do pracy nowych osób, bo zadań lawinowo nam przybywa.

Ostatnie miesiące minionego roku akademickiego 2019/2020 upłynęły w pandemii. Jak radzili sobie w tamtym czasie studenci i prowadzący?

To było wielkie wyzwanie, zwłaszcza że zostaliśmy zaskoczeni skalą zmian, jakie musieliśmy wprowadzić. Na początku mieliśmy zamknąć uczelnię na dwa tygodnie, ale szybko się okazało, że do końca semestru pozostajemy w domach. Przede mną i moimi służbami stanęło karkołomne zadanie zorganizowania kształcenia na tamten czas. Dzięki wielkiemu zaangażowaniu pracowników Centrum E-learningu, jak i Centrum Rozwiązań Informatycznych, ówczesnego UCI, to się powiodło. Udało się zamknąć semestr i przeprowadzić sesję – w znacznej części zdalnie. Sukces ten zawdzięczamy głównie kompetencjom i ciężkiej pracy bardzo wielu osób. Oczywiście zdarzały się pojedyncze przypadki, gdy ktoś zaniedbał swoje obowiązki, ale były one bardzo nieliczne, więc śmiało mogę powiedzieć, że ponad 90 proc. naszej kadry akademickiej w tym trudnym czasie sprawdziło się znakomicie. Wielu ludzi pracowało niemal na okrągło, gdy trzeba było na przykład zwiększyć wydajność naszych systemów do prowadzenia zajęć za pomocą narzędzi i platform e-learningowych.

Jak wygląda to teraz? Zostały między innymi zmniejszone grupy studenckie na zajęciach. Czy tę decyzję podjął pan tylko z uwagi na rozprzestrzeniającego się wirusa, czy dlatego, że staliśmy się ośrodkiem badawczym?

Zostały zmniejszone grupy studenckie, ale nie tylko ze względu na epidemię. Nad projektem zarządzenia rektora o zmniejszeniu grup studenckich pracowaliśmy już jesienią ubiegłego roku. Staliśmy się uczelnią badawczą, a jedną z jej idei jest kształcenie bardziej elitarne, zwrócone do najlepszych studentów i zapewnienie im jak najlepszych warunków, co między innymi daje nauka w bardzo małych grupach. Pandemia zdecydowanie przyspieszyła i skoncentrowała nas na pracy w tym zakresie. Zróżnicowaliśmy także nieco pierwszy i drugi stopień studiów – proponujemy, aby grupy na II stopniu były jeszcze mniejsze niż na I stopniu. Rozróżniamy grupy, które się kształcą za pomocą narzędzi e-learningowych od stacjonarnych, uczących się w budynkach AGH. Z tego rozwiązania w tym roku akademickim mogą, ale nie muszą skorzystać – odkładając sprawę na rok – wszystkie wydziały, z uwagi na możliwości lokalowe, kadrowe czy finansowe. Daliśmy też dodatkową możliwość rozłożenia w czasie procesu zmniejszania grup tym wydziałom, zwłaszcza na pierwszym roku studiów I stopnia, które prowadzą zajęcia z przedmiotów podstawowych – matematyki i fizyki.

prof. dr hab. inż. Wojciech Łuźny –
Prorektorem ds. Kształcenia



fot. arch. AGH

Chodziło o to, aby studenci mogli w większym stopniu kształtować program studiów zgodnie ze swoimi preferencjami i zainteresowaniami, dlatego też bardzo intensywnie rozwija się uczelniana baza przedmiotów obieralnych.

Jakie jeszcze zmiany czekają studentów poza bardziej kameralnymi grupami?

Bardzo trudne jest to, że funkcjonujemy nadal w reżimie ze względu na pandemię. Już od lipca wiedzieliśmy, że nowy rok akademicki nie będzie taki jak zwykle. Obecne dni pokazują, że najgorsze jeszcze jest wciąż przed nami. Zmiany dla studentów są więc znaczne. Dość gruntownie zostały przerobione rozkłady zajęć, po pierwsze nie ma wykładów w dużych grupach, które albo odbywają się w całości za pomocą narzędzi e-learningowych, albo w formie hybrydowej, gdzie kilkoro ludzi jest na sali z wykładowcą, a reszta uczestniczy w zajęciach korzystając ze środków audiowizualnych. W budynkach uczelni odbywają się zajęcia praktyczne, głównie laboratoryjne, bądź w bardzo małych grupach ćwiczenia rachunkowe, przy zachowaniu reżimu sanitarnego. Wielką uwagę skupiliśmy także na tym, aby studenci nie gromadzili się w salach oraz w częściach wspólnych typu korytarze, klatki schodowe. Staraliśmy się zajęcia planować tak, aby dane grupy studenckie przychodziły na uczelnię nie kontaktując się ze sobą. Było to wielkim wyzwaniem dla osób układających harmonogramy zajęć, ale wygląda na to, że generalnie się to udało.

Czy uzyskanie statusu ośrodka badawczego ma już teraz jakiś wpływ na kształcenie?

Owszem, pierwsze zapisy projektu już realizujemy. Uruchomiliśmy już dwa kierunki studiów, których otwarcie było zaplanowane w ramach tego wniosku, oba kierunki są związane ze sztuczną inteligencją i data science. Uruchomiliśmy nową edycję programu Prymusi AGH. Przybrała ona nieco inną formułę w związku z dodatkowymi środkami, które otrzymaliśmy jako ośrodek badawczy. Prymusi AGH to pakiet korzyści dla najlepszych kandydatów na nasze studia.

Bardzo proszę podsumować minione cztery lata pańskiej pracy na stanowisku prorektora ds. kształcenia.

To była bardzo intensywna praca, ponieważ ostatnie lata przyniosły wiele wyzwań. Przytoczę tu tylko kilka przykładów, ale takich, które wymagały mnóstwa pracy moich współpracowników i mojej. Działaniom tym poświęciliśmy najwięcej czasu, wysiłku i uwagi.

Na samym początku udało się wprowadzić coś, co obiecałem studentom w mojej kampanii wyborczej. Utworzyliśmy urząd rzecznika praw studenta. Udało się znaleźć fantastyczną osobę panią profesor Manuelę Reben, która znakomicie sprawdziła się na tym stanowisku. Z rozmów ze studentami wiem, że teraz już sobie nie wyobrażają, iż rzecznika miałoby nie być. To się okazało ważnym elementem funkcjonowania pionów kształcenia i studenckiego. Od samego początku wielką wagę przykładaliśmy do

zwiększenia elastyczności studiowania i obieralności przedmiotów. Chodziło o to, aby studenci mogli w większym stopniu kształtować program studiów zgodnie ze swoimi preferencjami i zainteresowaniami, dlatego też bardzo intensywnie rozwija się uczelniana baza przedmiotów obieralnych. Gdy zaczynałem swoje urzędowanie funkcjonowała ona jako baza przedmiotów w językach obcych. W tej chwili ma trzy sektory, które cały czas powiększamy. Oprócz anglojęzycznej, mającej ponad sto przedmiotów, jest też sektor humanistyczno-społeczno-ekonomiczny (zawiera już kilkadziesiąt propozycji), i nasze oczko w głowie, czyli trzeci sektor – jego obecność jest w pewnym sensie spowodowana inicjatywą uczelnia badawcza – będący grupą przedmiotów innowacyjnych, gdzie najlepsi wykładowcy proponują przedmioty związane z nowoczesnymi technologiami silnie związanymi z prowadzonymi badaniami naukowymi.

Uporządkowaliśmy sprawę opłat studenckich za powtarzanie przedmiotów i modułów. Na początku każdy wydział miał swoje stawki na różnych latach i stopniach studiów. Ujednoliliśmy opłaty, a system jest teraz bardzo prosty.

Ogromne zamiany nastąpiły w obszarze rekrutacji. Chcieliśmy, aby jak największa liczba najlepszych kandydatów mogła się wpisać na naszą uczelnię. Po pierwsze w miejsce dwóch cykli: podstawowego i uzupełniającego wprowadziliśmy kilka cykli tygodniowych, podczas który kandydaci mogą się rekrutować na pełną pulę kierunków. W każdym cyklu jest nowe rankingowanie, co zdecydowanie poprawiło wydajność systemu, dzięki czemu zminimalizowaliśmy odsetek osób, których niepotrzebnie traciliśmy na rzecz innych uczelni i innych miast. Drugie rozwiązanie, które po początkowych perturbacjach bardzo dobrze się sprawdziło to rekrutacja centralna. Raz, że odciążyliśmy wydziały, dwa, zajmują się tym osoby dedykowane do tego zadania. Zmniejszyły się przy okazji koszty finansowe i kadrowe dla uczelni. Wspomniana wcześniej akcja Prymusi AGH to też sprawa związana z pierwszą kadencją. Aby przyciągnąć najlepszych maturzystów proponujemy im pakiet korzyści takich jak bezpłatny akademik na pierwszym roku, udział w darmowych kursach i szkoleniach oraz wyjazdach zagranicznych, są to na przykład wycieczki do CERNU. W tej chwili akcją Prymusi AGH przemodelowujemy. Chcemy, żeby dotyczyła nie tylko kandydatów na topowe kierunki, ale by wszystkie wydziały mogły w tej akcji partycypować. Mamy plany, aby poszerzyć ją też na II stopień studiów. Innym wielkim wyzwaniem dla całego sztabu ludzi, było wprowadzenie systemu obsługi studiów. Dwa lata temu wdrożyliśmy tak zwany USOS, czyli Uniwersytecki System Obsługi Studiów. Stopniowo odchodzimy od Uczelni XP i Dziekanatu XP. Kolejne roczniki są obsługiwane tylko przez USOS. System ten był bardzo trudną

logistycznie, programistycznie i sprzętowo akcją w skali naszej uczelni, opracowaną przez kilkanaście osób z AGH, UJ i PW pod kierownictwem dr. Grzegorza Króla, obecnie dyrektora Centrum Rozwiązań Informatycznych. Wprowadziliśmy ją w życie, po podjęciu – przełomowej moim zdaniem – decyzji rektora Tadeusza Słomki, o stopniowym odchodzeniu od starego systemu. Jestem przekonany, że za kilka lat wszyscy będą uważali ten pomysł za trafiony w dziesiątkę. W ostatnim roku kadencji udało się też zrobić gruntowną reorganizację Pionu Kształcenia. Powstała nowa jednostka pod nazwą Centrum Rekrutacji, która nie tylko rekrutuje na studia, ale też odpowiada za promocję kształcenia. W miejsce Działu Nauczania stworzyliśmy Centrum Organizacji Kształcenia, składającą się z czterech działów. Dla potrzeb naszego centrum udało się wygospodarować pomieszczenia w pawilonie A-3 przystosowane dla nowego działu studentów zagranicznych, dzięki czemu nasi studenci obcokrajowcy wreszcie mają miejsce, w którym mogą się spotkać z ludźmi odpowiadającymi za ich rekrutację, miejsce w akademiku i umieszczenie w strukturach uczelni. To też uważam za sukces poprzedniej kadencji. Kolejną bardzo wymagającą pracą było wdrażanie ustawy 2.0, która spowodowała wiele zmian na całej uczelni. Wydaje się, że najwięcej modyfikacji było do wprowadzenia w obszarze kształcenia. Musieliśmy się zająć na przykład zmianami nazw kierunków. Ustawa wymogła, aby uczelnia prowadziła tylko jeden kierunek pod daną nazwą. Mieliśmy bardzo skomplikowaną sytuację wynikającą z pewnych zaszczości historycznych. Wystarczy wspomnieć, że w AGH były między innymi trzy kierunki górnictwo i geologia, trzy metalurgie, dwie informatyki, trzy kierunki zarządzanie i inżynieria produkcji. Trzeba było te kierunki zróżnicować, czyli wymyślić nowe nazwy, które bardziej odpowiadałyby zawartości kierunku prowadzonego przez konkretny wydział, albo należało doprowadzić do połączenia kierunków, tak aby dwa wydziały – w skrajnych przypadkach trzy – prowadziły ten kierunek wspólnie. Zmiana nazwy kierunku prawie zawsze pociągała za sobą zmianę sylabusów i programu studiów. Udało się to zrobić, aczkolwiek zmagamy się teraz z efektem ubocznym – na pierwszym roku studiów jest teraz siedemdziesiąt kierunków, a to jest zdecydowanie za dużo. To sprawia kandydatom duży problem z wyborem kierunku, który chcieliby studiować.

Rozumiem, że zrobienie porządku z tym nadmiarem kierunków, o którym pan wspominał przed chwilą to plan na obecną kadencję. Jakie inne plany zawodowe ma pan na najbliższe cztery lata?

Zgadza się, koniecznie musimy zająć się tym tematem, bo to utrudnia promocję i prowadzi do

sytuacji, w której niektóre kierunki mają zdecydowanie mniejsze zainteresowanie, zaś wydziały je prowadzące nie są w stanie wypełnić zaplanowanych limitów przyjęć.

Chciałbym jeszcze wrócić do poprzedniego pytania, ponieważ nie sposób nie wspomnieć o jubileuszu stulecia naszej uczelni. Nie muszę opowiadać, ile było pracy z organizacją wszystkich wydarzeń jubileuszowych. Chcę bardzo podziękować wielu osobom, od których miałem gigantyczne wsparcie. Przede wszystkim dziękuję pani Barbarze Jezierskiej, będącej koordynatorem akcji, która wraz z całym Biurem Rektora, szczególnie z Działem Informacji i Promocji, wykonała wiele zadań w fantastycznym stylu. Pod koniec poprzedniej kadencji uzyskaliśmy status jednostki badawczej, ale zadania, jakie umieściliśmy we wniosku, będziemy realizować w nowej. Jest to program wieloletni, niektóre zmiany już zaczęły funkcjonować, ale jest dużo innych, które wprowadzimy w następnych latach. Także w obszarze kształcenia podejmiemy wiele działań. Zamierzamy między innymi uruchomić coś, co w projekcie nazywamy badawczą ścieżką kształcenia. Chcemy lepszej integracji procesu kształcenia z działalnością naukową prowadzoną na wydziałach i w katedrach. Chodzi o to, aby studentom zaangażowanym w działania kół naukowych, granty, projekty badawcze umożliwić zaliczanie większej liczby punktów ECTS. Jesteśmy przekonani, że ci młodzi ludzie zyskują bardzo dużo wiedzy, ale i kompetencji miękkich takich jak praca w zespole, umiejętność korelowania swoich działań z innymi, nie mówiąc o językach obcych i językach programowania. To będziemy rozbudowywać. Będziemy tworzyć od podstaw nowy system zapewnienia jakości kształcenia. Chcemy go całkowicie inaczej skonstruować, w mniejszym stopniu w oparciu o siły i ludzi z wydziałów, a w większym na szczeblu dyscyplin naukowych. Stopniowo będziemy starali się go wdrażać przy pomocy ludzi specjalnie do tego zatrudnionych, wysokiej klasy specjalistów dydaktycznych. Tu dotknąłem punktu, który szczególnie leży mi na sercu, mianowicie bardzo mi zależy na tym, by w nowej kadencji uruchomić mechanizmy wspierające i promujące wprowadzanie nowych metod dydaktycznych. Chodzi o stopniowe odejście od tradycyjnego sposobu nauczania, który u nas jest wciąż dominujący (tradycyjne wykłady, rozwiązywanie zadań na tablicy), na rzecz nowoczesnych środków dydaktycznych, dominujących na najlepszych światowych uczelniach. Planujemy też w ramach uczelni badawczej uruchamiać dla studentów coraz więcej e-learningowych kursów uczących języków programowania, analizy danych, data science oraz umiejętności miękkich.

Bardzo dziękuję za rozmowę i życzę powodzenia w dalszym rozwoju naszej uczelni.

Nie sposób nie wspomnieć o jubileuszu stulecia naszej uczelni. Nie muszę opowiadać, ile było pracy z organizacją wszystkich wydarzeń jubileuszowych. Chcę bardzo podziękować wielu osobom, od których miałem gigantyczne wsparcie.

Bardzo mi zależy na tym, by w nowej kadencji uruchomić mechanizmy wspierające i promujące wprowadzanie nowych metod dydaktycznych.